

# W.E.N.A., Lato w mieście

Mija kolejne lato w mieście  
Kolejne lato w mieście  
/3x

Kończy się kolejne lato w mieście, kolejne lato w studio  
Na stół pod którym Quiz trzyma MP-ctke [?] stawiam burbon  
Miałem samemu nie pić, trudno, za oknami półmrok  
Budzi do życia demony, usypia mnie na próżno  
Wychowało mnie to wielkie miasto  
Dziwne, że aż tak bestialsko obeszło się ze mną  
Zostawiając mi nie wiele nad tą  
Dotkliwą pustkę i tęsknotę za spokojem wewnątrz  
Wierzyłem w to, że się zmienię, dziś jest mi wszystko jedno  
Nie mogę zasnąć, brak snu stał się rutyną  
Obecną w moim życiu jak ból i sztuczna miłość  
Dawno nie czułem się dobrze tu, znowu coś mnie ciągnie w dół  
Widzę swoje odbicie w lustrze, nie umiem w twarz spojrzeć mu  
W końcu mam za co żyć, nic - za co chciałbym umrzeć  
To co zdobyłem wcześniej, przełożę na starty później  
Mój umysł to straszny burdel, gubię się w tym rzadkim gównie  
Może dasz mi rękę i wyciągniesz stąd zanim pójdiesz, czy nie?

Powiedz mi coś, czego nie wiem  
Zabierz do miejsc, w których nigdy już nie będę  
Coraz słabiej czuje sobą Ciebie  
I tylko twój głos powtarza mi wciąż, że dobrze będzie  
Proszę, powiedz mi coś, czego nie wiem  
Zabierz do miejsc, w których nigdy już nie będę  
Coraz słabiej czuje sobą Ciebie  
I tylko twój głos pozwala mi dalej czuć się pewnie

Powiedz mi jak uciec mam przed samym sobą, wstecz się nie oglądać  
Jak zobaczysz moją twarz w telewizji przełącz program  
Czuje sobą wiele zła, przy nim tak niewiele dobra  
Wolałbym Cię bardziej gdybym nie dał Ci się poznać  
Nie musiałbym Ci mówić, że się zmienię, bo nie zmienię się  
Nie chce twojej pomocy i tak nie docenię jej  
Próbuje zabić czas, udusić go  
I patrzeć jak wraz z biciem jego serca ziemia staje raz na zawsze  
Obdarzyć Ciebie swoim światłem lub obrać inny tor  
Nim zwymiotuje bezsilnością, kochanie wyjdźmy stąd  
Pokaż mi inny świat, inną planetę, inny dom  
I obiecaj, że grają w nim coś więcej niż indie rock  
Nadaj mojej muzyce inny ton i świeży wydźwięk  
Nie chcę niczego więcej, przyjdę po to kiedy indziej  
Teraz pozwól mi zamknąć oczy, nie być nigdzie  
Urodzić się na nowo dopiero wtedy przyjdiesz, czy nie, nie?

Proszę, powiedz mi coś, czego nie wiem  
Zabierz do miejsc, w których nigdy już nie będę  
Coraz słabiej czuje sobą Ciebie  
I tylko twój głos powtarza mi wciąż, że dobrze będzie  
Proszę, powiedz mi coś, czego nie wiem  
Zabierz do miejsc, w których nigdy już nie będę  
Coraz słabiej czuje sobą Ciebie  
I tylko twój głos pozwala mi dalej czuć się pewnie